№ 202. Kraków 26 Października.—Piątek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską moneta.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe. rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Kraków d. 25 października.

Odebraną korespondencyą, wywołaną uwagami naszymi o stósunkach starozakonnych w naszym kraju, zamieszczamy w zupełności — mimo błędów przeciw językowi.

Szanowny Redaktorze!

Ponieważ autor artykułu o Żydach w N. 199 *Czasu* zaczął prawdziwie godłem chrześciańskiém że ich uważa za braci, spodziewam się że nieupierającemu się ale szukającemu wyjaśnienia w tak ważnym przedmiocie pozwoli kilka słów oppozycyi, tém bardziéj że zdolności jego rozumowania o tém nam nawet wątpić niedozwalają.

Najprzód musimy to przyznać za factum, że oni są prześladowani, ponieważ mają zaprzeczone niektóre prawa których my używamy. Prawdą jest niezaprzeczoną, że ten naród cechuje jednomyślność w sprawie wspólnéj; lecz czyliż to niejest pospolitym wypadkiem natury, że prześladowanie uciśnionych zbliża, nieszczęśliwych wiąże, i czyliż im to zarzucać powinniśmy? Wymawia im autor że oni tchną dumą i nienawiścią dla innych narodów, i pyta się czy jest tak lub nie? ja przyznaję także że jest tak, i czy to sprawiedliwie robię, gdy są prześladowani niewchodzę; lecz to faktem nie słowem dowodzę, że jeżli są przypuszczeni do równych praw, przestają być takiemi. Przykład na to wystawiam nieodległéj nam Francyi lub Anglii lecz sąsiedniego nam Wrocławia i Poznania — dla czegóż jeżli tam mogli się przekształcić gdzie są jak u nas w równym stosunku ludności, u nas tylko mieliby zostać panami naszymi?

Zdaje mi się że przemysł i konkurencya niemogą mieć tylko jeden kierunek, to jest na pomyślność powszechną i chociażby to jakim korporacyom szkodzić miało, dobro szczególne ustąpić powinno powszechnemu. Aby ustawy policyjne gminne miały prawo, tak jak aptekom, wskazywać jednéj części ludności miejsce zamieszkania, choćby nie w interesie szczególnéj korporacyi z ujmą powszechnego dobra; to mi także z trudnością wierzyć przychodzi. Lecz to z pewnością twierdzę, że jest w naturze narodów uciśnionych odróżniać się strojem i obyczajem od tych co ich uciskają; tak jak jest naturalną tychże dumą nieodmieniać tych odróżnień, dopóki im równe prawa nie są przyznane. Kto więc tu pierwszy ustąpić powinien czy my czy oni? Mnie się zdaje, że człowiek w żadnym czasie, ani miejscu, swemu bliźniemu równości zaprzeczać nie powinien, tymbardziéj Chrześciianin, którego godłem nietylko jest godło Mojżesza, czyń to bliźnemu cobyś chciał żeby tobie czyniono; ale nie równie większe godło krzyża, które każe za złe dobrém odpłacać.

Autor artykułu *Dwa a dwa są cztery.*

Wątpliwości korespondenta przyzwoicie przedstawione, mamy sobie za obowiązek pokrótce rozwiązać, z tą dobrą wiarą, która nami kieruje w ogólném zapatrywaniu na przedmiot, która nam nakazała zamieścić powyższe pismo. — Praw używają Żydzi u nas tych samych, jakie innym służą mieszkańcom, ale ograniczenie tam musi nastąpić, kędy ich nadużywać zaczynają. — Nadużycie zaś prawa może być podwójne: gwałcąc je, albo potęgując w rozciągłości, które prawnikom dobrze jest znane w starożytnym axiomacie *summum jus summa injuria.* Otóż właśnie użycie prawa zarobku, wspólnéj konkurencyi, doszło u starozakonnych do tego stopnia, iż stało się bezprawiem. I to nietylko u nas, ale w tym Wrocławiu, w tym Poznaniu, na które powołuje się korespondent. Niewiemy, czy korespondentowi wiadomo, iż w Wrocławiu w rynku dwa tylko domy są w ręku chrześcian. Kiedy zaś powołał się na Poznąńskie, to przypuścić musimy, iż postępowanie Żydów w księstwie w r. **1848** jest mu nieznane: inaczéj, byłby zapewne w obronie ich praw niewspominał najczarniejszéj niewdzięczności, jakiéj w kraju od wieków dla nich gościnnego, a teraz stawiającego ich na równi, dali przykład. Nieodróżnia ich tam ani suknia, ani mieszkanie, a jednak odróżnili się, sami srogą i krwawą nienawiścią. Kto chce Żydów bronić, niech raczéj nie wspomina ani Poznania, ani Galicyi w roku **1846**.

Tak jest, tylko ustawy gminne mogą pytania porządku wewnętrznego, i praw rozmaitych członków gminy dotyczące rozstrzygać, w tém właśnie polega autonomia gminy. Choćby zaś były jak nieszczęściem w rzeczach ludzkich się zdarza, i zawsze zdarzać będzie, niesłuszne, członkowie gminy poddać im się powinni.

Niewłaściwie na pole badania serca ludzkiego i moralnych pobudek wyprowadził korespondent pytanie: „kto pierwszy ustąpić powinien.“ Prawo istnieje, gmina przy niém obstaje; warunki bardzo łatwe podaje, podobne pytanie mogące mieć miejsce między osobami w rozprawie indywidualnéj, niema miejsca w danym wypadku, kędy przedewszystkiem orzeczeniu władzy gminnéj poddać się należy — orzeczeniu, które nie korzyść korporacyi jakiéj, ale głównie ogółu ma na celu.

AUSTRYA.

Wiedeń 24 paźdz. Dzisiejsza gazeta Wiedeńska zawiera memoryał rady ministrów, w przedmiocie tymczasowéj organizacyi administracyjnéj Węgier. Zatwierdzone przez Cesarza wnioski ministeryum, objęte są patentem organizacyjnym, który w całości podajemy.

Tymczasowe rozporządzenie o organizacyi administracyi dla Węgier.

I. Jako organa politycznéj administracyi urzędują: *a)* Naczelnie dowodzący armią w Węgrzech wraz z umocowanym do spraw cywilnych cesarskim komisarzem. *b)* Komendanci dystryktów wojskowych wraz z przydanymi im dla załatwienia spraw administracyjnych komisarzami ministeryalnymi i nadkomisarzami dystryktowemi. *c)* Komisarze rządowi z przydanymi im komisarzami obwodowymi.

II. Naczelnie dowodzący armią w Węgrzech piastuje i przedstawia na zewnątrz, podczas stanu wyjątkowego, władzę wykonawczą w obrębie przekazanego mu zakresu administracyjnego. Do jego zakresu działania należą głównie środki ku przywróceniu i utrzymaniu publicznego porządku, spokojności i bezpieczeństwa, oraz wykonanie rozporządzeń wyjątkowych jakie stan oblężenia i prawo wojenne za sobą pociąga, a które potrzebują być wykonanemi przez władzę wojskową. Publiczne obwieszczenia wynikające z tego stanowiska, i całego zakresu administracyi dotyczące, wydawane będą przez naczelnie dowodzącego armią.

III. Przy boku naczelnie dowodzącego stoi umocowany przez J. C. Mość do spraw cywilnych ces. komisarz, bezpośrednio ulegający ministeryum, jako wysłany przez nie organ. Jego działalność określona jest udzieloną mu instrukcyą i zależy głównie na przeprowadzeniu nowo zatwierdzonéj organizacyi polityczno-administracyjnéj Węgier, na współudziale w reformach gałęzi administracyjnych innym ministerstwom podporządkowanych, na utrzymywaniu i pośredniczeniu związku, mających się ustanowić organów z właściwemi ministerstwy, wreszcie na czuwaniu nad regularnym tokiem cywilnéj administracyi.

Szczegółowe wykonanie uchwalonych środków oraz załatwienie zachodzących w pojedyńczych częściach kraju bieżących interesów administracyjnych, powierzone zostaje urzędnikom ustanowionym tamże przez ministeryum.

IV. We względzie administracyjnym utworzone będą większe podziały administracyjne, jako dystrykta wojskowe, noszące nazwę od miejsca pobytu organów kierujących, a każdy z nich podzielony będzie na dwa lub trzy dystrykta cywilne. Terrytoryalna rozległość tych dystryktów ustanowi się tymczasowo, pod zastrzeżeniem późniejszego, na zasadzie dalszych doświadczeń, odgraniczenia, stosunkom jeograficznym i etnograficznym, oraz potrzebom służby publicznéj więcéj odpowiedniego.

V. W każdym dystrykcie wojskowym główny kierunek administracyi i reprezentacya władzy wykonawczéj na zewnątrz zostaje w ręku komendanta dystryktowego. Wszystko co dotycze utrzymania publicznego porządku i spokojności, ogłaszania rozporządzeń tyczących się dystryktu, opieki nad pojedyńczemi narodowościami w ich konstytucyjnych prawach, przeprowadzenia skutków stanu wyjątkowego a mianowicie karania zbrodni przeciwko bezpieczeństwu państwa, równie jak zezwalania na publiczne dzienniki i wstrzymywania przekroczeń druku — rzeczą jest komendanta dystryktowego.

VI. Komendantowi dyst. dodaje się dla załatwiania bieżących interesów cywilnych i przeprowadzenia organicznych rozporządzeń i reform w obrębie dystryktu, komisarz ministeryalny, który za swoje czynności odpowiedzialny jest pełnomocnemu ces. komisarzowi i ministerstwu.

W jego zakres działania wchodzą naprzód zależące od ministerstwa spraw wewn. interesa politycznéj administracyi. Udział i wpływ komisarza ministeryalnego na sprawy administracyjne od innych ministerstw zależące, oznaczone będą osobną instrukcyą c. komisarza.

VII. Korrespondencya komendanta dystr. z ministeryum w sprawach cywilnych odbywa się tymczasowo za pośrednictwem pełnomocnego ces. komisarza. W naglących przypadkach lub gdy mniéj ważne zachodzą interesa, komendanci dystr. upoważnieni są w sprawach politycznéj administracyi dotyczących wchodzić w bezpośrednie związki z władzami cywilnemi innych krajów koronnych, lecz gdy interes jest większéj wagi, należy pod jednym ces. komisarza zawiadomić.

VIII Komendant dystryktu wojskowego i przydany mu komissarz ministeryalny winni w ciągłem zostawać porozumieniu, a spieszne i zgodne współdziałanie jest ich obowiązkiem. Polecenia dochodzące komissarza ministeryalnego od ministeryum lub pełnomocnego c. komissarza, a bieżącéj administracyi cywilnéj dotyczące, winien kom. minist. komendantowi dystr. zakomunikować, który z swéj strony o dochodzących go rozporządzeniach naczelnie dowodzącego armią, zawiadamia komissarza ministeryalnego, o ile te go dotyczą. O toku bieżącéj administracyi cywilnéj należy na najkrótszéj drodze w każdym czasie zawiadamiać komendanta dystryktowego.

IX Polityczną administracyą cywilnego dystryktu kieruje nadkomissarz dystryktowy. Takowy nosi tytuł nadżupana dystryktu i jest w swoim urzędowym zakresie organem wykonawczym wszystkich rozporządzeń w sprawach politycznéj administracyi i przeprowadzenia organizmu administracyjnego; komendant dystr. może go przyzywać na radę w sprawach większéj wagi. W ogóle nadkomissarz dystryktu odbiera wnioski i rozporządzenia wyższycd władz przez komendanta dystr., i własną korespondencyą z temiż władzami na jego ręce przesyła. — Gdy w przypadkach § VII przewidzianych wchodzi w bezpośrednie związki z polityczną władzą innego kraju koronnego, winien jednocześnie zawiadomić o tém komendanta dystr. jeżli sprawa jego zakresu działania dotyka.

X Dystrykta cywilne rozpadają się na kilka obwodów rządowych. Podział i odgraniczenie ich projektowane będą przez nadkomissarza dystr., i za wnioskiem komendanta, przez c. k. komissarza zatwierdzone, o czém zawiadamia się ministeryum. Polityczną administracyą obwodu kieruje komissarz rządowy z tytułem przełożonego komitatu.

XI Obwody podzielone będą na okręgi, w których komissarze okręgowi załatwiają interesa politycznéj administracyi. Nadkomissarze dystr. winni jak najśpieszniéj przedłożyć wnioski swoje co do podziału i odgraniczenia okręgów.

Jednem z głównych przedmiotów zastanowienia dla wszystkich organów upoważnionych do zaprowadzenia i urządzenia władz administracyjnych, jest, aby nie tylko w ogóle, podział na okręgi do naturalnych stósunków powierzonéj im części kraju, oraz prawdziwego interesu i potrzeb ludności stósowali, ale nadto aby w szczególności, znaleźli w niem środki zapewnienia również znachodzącym się mniejszościom plemion wszelkie możliwe korzyści z równouprawnienia, i narodowe ukształcenie.

XII Bliższe oznaczenia względem stanowiska i zakresu działania politycznych organów objęte są instrukcyą dla przeprowadzenia organizacyi administracyjnéj wydaną.

(Przedstawienie ministra skarbu Krauss względem

podwyższenia podatku konsumcyjnego od trunków gorących i wyrabianego w Galicyi piwa).

„Najjaśniejszy Panie! Potrzeby skarbu państwa i konieczność usunięcia zwolna granic cłowych i podatkowych oddzielających od siebie części monarchii, oraz przygotowania ich zupełnego zniesienia, a tém samem urzeczywistnienia § 7 konstytucyi, powodują mię przedstawić pod uwagę W. C. Mości podatkowanie trunków gorących.

Te trunki ulegają podatkowi w tych jedynie krajach koronnych, które nienależą do Węgier i części państwa dawniéj do tychże przydzielonych, a w samém podatkowaniu ta zachodzi między niemi różność iż w niektórych krajach pobiera się opłata od produkcyi, w innych od przywozu lub drobnéj sprzedaży. Lecz i tam gdzie podatek nałożony jest na produkcyą, wymiar podatku jest nierówny; wynosi bowiem w Galicyi i Bukowinie tylko dwie trzecie części pobieranéj w innych krajach opłaty.

Nadmienione różności w podatkowaniu są powodami usprawiedliwiającemi istnienie linii cłowéj między Węgrami a ich byłemi sąsiedniemi krajami, i czyniły również potrzebnemi rozmaite linie cłowe pomiędzy resztą krajów koronnych. Linia tego rodzaju istnieje między Galicyą a Szląskiem, odnośnie do opłaty od trunków gorących.

Reformy w systemacie podatkowym, będące obecnie przedmiotem narad, wkrótce zapewne usuną większą część tych odróżnień; wszakże teraz już rada ministrów uznaje za stósowne wnosić o wprowadzenie równego wymiaru opłaty od trunków gorących tak w Galicyi, Bukowinie i Okręgu Krakowskim, jako też w innych krajach koronnych gdzie podatek pobiera się od produkcyi, a tém samem o zniesienie linii cłowéj między Galicyą a Szląskiem.

Powody które przy wprowadzeniu powszechnego podatku konsumcyjnego skłoniły do owego uwzględnienia Galicyi i Bukowiny, były w związku z wielkiem obciążeniem galicyjskiego ludu wiejskiego, który przez to, równie jak przez ścieśnione stosunki swojéj posiadłości gruntowéj, niemógł swojego polepszyć bytu. Przez zniesienie powinności urbaryalnych nastąpiła znaczna w tych stosunkach zmiana, która musi być wzięta pod rozwagę przy repartycyi podatków stałych i niestałych, i teraz mniéj niż pierwéj zachodzi potrzeba utrzymywania różności w podatkowaniu między tym, a innemi krajami monarchii.

Przy nałożeniu podatku na trunki gorące na szczególny wzgląd zasługuje ta uwaga, że istniejąca obecnie opłata przez szczególne okoliczności znacznie spadła niżéj od zamierzonego pierwotnie wymiaru, że więc przy podwyższeniu opłaty nietyle chodzi o zwiększenie podatku jak o zbliżenie go do pierwotnéj normy. Wiadomo bowiem, że pierwiastkowo podatek od przechodzącéj w konsumpcyą wódki średniego stopnia (20° według urzędowego areometru, przy temperaturze 10° Réaumiura) wynosił dwa złr. w innych zaś krajach koronnych gdzie powszechny podatek konsumpcyjny był zaprowadzony, 3 złr. od wiadra.“

(Tu minister obszernie rozwodzi się nad fabrykacyą trunków i okazując, że przez postęp w téjże fabrykacyi mianowicie zaś przez gęstszy zacier wydający nierównie większą ilość wódki, stósunek podatku według ilości zacieru obrachowywanego znacznie się zmniejszył, tak iż na wyrobioną już wódkę wypada zaledwie półtora fl. opłaty od wiadra — z tego również względu podwyższenie opłaty za słuszne uważa. Przechodząc następnie do opłaty od piwa, przedstawia, że takowa wynosi w Morawie i Szląsku 45 xr. od wiadra, w Galicyi zaś, Bukowinie i Krakowie 20 xr. Z powodu téj wielkiéj różnicy w opłacie znaczny był wywóz piwa z Galicyi do Szląska i Morawy, który niemało szkodził produkcyi tych dwóch krajów, wnosi zatém o podwyższenie rzeczonéj opłaty w Galicyi od 20 do 30 xr. od wiadra. Z tych zmian minister spodziewa się pomnożenia dochodów panstwa o 1,250,000 złr. m. k.)

N. Pan przyjął wszystkie wnioski powyższego przedstawienia, upoważniając ministra skarbu do ich wykonania. Szczegółowe w tym względzie rozporządzenia obejmuje okólnik szefa kraju Niższéj Austryi, który jutro w całości podamy.

(*Wiadomości bieżące.*) Dzisiejsza gazeta wied. donosi w części urzędowéj o powołaniu marszałka Radetzkiego do najwyższego kierunku politycznéj administracyi królestwa lombardzko-weneckiego jako gubernatora cywilnego i wojskowego, odpowiedzialnego ministerstwu. Gubernator rezydujący w Weronie, ma sobie przydane dwie sekcye, jednę do spraw cywilnych, drugą do spraw wojskowych, oddzielne i niezależne od siebie. Pierwszym szefem sekcyi cywilnéj mianowany komissarz cesarski hr. Montecucculi, drugim hrabia Strassoldo. Kierunek politycznéj administracyi w Lombardyi i prow. Wenecyi powierzony jest osobnym namiestnikom, podporządkowanym gubernatorowi. Namiestnikiem w Lombardyi mianowany feldm. książe Schwarzenberg, rezydujący w Medyolanie, namiestnikiem prow. Wenecyi feldm. Puchner.

Cała armia austryacka podzielona zostaje na 4 wielkie komendy, prócz krajów podlegających Banowi. Pierwsza komenda jest w Wiedniu, 2ga w Weronie, 3cia w Budzie, 4ta we Lwowie. Te 4 Komendy rozpadają się na 14 korpusów z których 5 stoi we Włoszech, 4 w Węgrzech, 1 w Czechach, 1 w Voralbergu. Reszta w innych prowincyach monarchii.

— Wiadomość o zmianie ministra wojny okazała się przedwczesną, chociaż niezupełnie bezzasadną. Wieczorna gazeta wiedeńska zaprzecza jéj wprawdzie ale nie stanowczo, zdaje się więc że zmiana jeszcze nienastąpiła ale wkrótce nastąpi. — Feldm. Haynau wrócił do Wiednia; wieści o odwołaniu go z Węgier niepotwierdziły się; mówią że adjutant ces. hr. Grünne i b. minister wojny, wpływem swoim zapobiegli temu odwołaniu.

— Minister spraw wew. rozporządził powszechną składkę na korzyść pogorzelców w Brodach.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 23 paźdz. N. Cesarz i król, mianować raczył kawalerami orderu ś. Anny 1éj klasy, feldm.-porucz. wojsk austr. barona Hartliba, barona Bechtolda, Colliani, hr. Nobili, Ditricha, hr. Palfy, barona Burnca, Kriegerna, Moltke i Oettingera.

— Otrzymano w Warszawie smutną wiadomość, o zbyt wczesnym, bo w 25tym roku życia nastąpionym zgonie, ś. p. Włodzimierza hr. Lubieńskiego, syna Józefa, a wnuka Felixa, b. ministra sprawiedliwości. Hr. Lubieński umarł u wód morskich w Ostendzie, gdzie dla poratowania słabnącego zdrowia, od kiku tygodni przebywał.

NIEMCY.

Berlin. (*Posiedzenie Izby II. z d. 23 paźd.*) Izba zajmowała się kwestyą parostwa proponowanego przez komissyą w miejsce Izby I. Według tego wniosku parostwo opierałoby się jedynie na własności ziemskiéj, a pierwszą kwalifikacyą ma być dochód roczny przechodzący 8,000 talarów. Wnoszono mnóstwo poprawek częstokroć bardzo śmiesznych. Mało który z mowców dotknął saméjże kwestyi w zasadzie, większa część rozprawiała o tém, o ile parostwo da się do Prus zastosować. Podajemy tutaj mowę p. Canitz Dallwitz dość humorystyczną: „W krótkich słowach uczynię rzecz przeciw dziedzicznemu parostwu, które gdyby raz w naszéj ojczyznie zaprowadzone zostało, z Izby zrobiłaby się izdebka, a i ta się wnet w gabinet musiałaby zamienić. Jeśli mamy rzeczywiście umysłowych parów niepotrzebujemy ich stwarzać przez konstytucyą; wtedyby już oni oddawna konstytucyą stworzyli. Bo przecież nie ci będą naszymi parami, co to z długą szpadką a krótką pamięcią, chcieli przeszłego roku lud o jeden krok wyprzedzić, ale wnet wystąpili z godłem: „Napowrót, napowrót Don Rodrigo!.“ Przezorność jest matką mądrości. Do każdego warsztatu przedewszystkiem potrzeba materyi, bo, jak mówi przysłowie, święci garnków nie lepią. Dopóki nieobaczę listy przyszłych parostw, dopóty parostwa nie uznam u nas za możliwe. Deputowany Ulrich chce, aby ich Izba obierała. Byłbym w istocie w niemałym kłopocie, gdyby mi przyszło wybierać 80 parowskich familij w Prusiech. Prawda, że gdzie się trzcina cukrowa nieudaje tam cukier robią z buraków, ale trzeba każdemu pozostawić sąd jakie rośliny za pożyteczne uważa. Ja myślę, że prawdziwy par znajdzie tu z czasem swoje miejsce. Wielkie dobra i majętności tworzą dopiero ludzi bogatych, ale nie parów. Mówiono, że parowie staną się podporą rządu. Ej moi panowie, drzewo z któregobyście takich parów wyciosali, stoczyły już robaki — na nic się nie przyda tron z takiemi podpórkami. Ale gdybyście, czego Boże uchowaj, utworzyli dziedziczne parostwo, wtedy do naszéj Izby przyczepią godło: ona była tak dobra, tak powolna, że najmniejszym zachceniom zadość zawsze czyniła“. Min. Manteufel dowodzi, że w Izbie musi koniecznie znajdować się reprezentacya własności ziemskich, a chociaż fidei-komisa familijne są zniesione, to dlatego parostwa niesą niemożliwe. „Dowiadywałem się właśnie, wiele też osób w Prusiech może mieć posiadłości przynoszące więcéj niż 8000 tal. rocznego dochodu. Dokumentów niemógłbym złożyć przed Izbą, gdyż one zanadto dotyczą życia prywatnego. Wszakżeż może to Izbę interesować, a nawet wpłynąć na jéj uchwałę, jeżeli jéj pokażę rezultat moich poszukiwań. Według złożonych mi raportów około 600 osób tego rodzaju znajduje się w Prusiech. Wykreśliłem z téj listy takich o których mniemałem, że majątek ich za wysoko cenili. Pozostało się zawsze 490 ludzi mających więcéj niż 8000 rocznego dochodu z własności ziemskiéj. Z tych na prowincyą Prusy przypada 35, na Poznańskie około 60, tyleż na Pomorze, na Szląsk 120, Brandenburg 71, Saxonią 50, Westfalią około 40, a na prowincye Nadreńskie 38. Moi panowie! Stanu szlacheckiego ani ganię, ani chwalę. Bądźcie sprawiedliwi i przyznajcie, że w Prusiech szlachta ziemska runęła z politycznych powodów, i że przez to odjęto jéj sposobność wzięcia udziału w sprawach publicznych. Ale mógłbym wam zacytować imiona pięknego brzmienia, sądzę więc, że przeciw możności parostwa nic mówić się nieda. Dlatego też i fidei komisa niepowinny być zniesione, a w Anglii uznano ich potrzebę. Ale i wyższe inteligencye fabrykantów tegoż samego domagać się będą; w razie zaś udziału uniwersytetów niestraci nikt na tém, że one przyjdą do politycznego znaczenia. Ale czy instytucye te dzisiaj mogą być wprowadzone, na to odpowiedzieć nieśmiem. Myślę że lepiéj wydać prawo témczasowe, niż narażać się na niebespieczne próby.“ — Dalsze rozprawy odłożono do jutra.

Berlin 23 paźdz. Wszyscy z niecierpliwością oczekują tu jutrzejszéj mowy jen. Radowitza, gdyż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w sprawie związku 26 maja przyszło do zerwania. Pełnomocnicy saski i hanowerski przy Radzie zawiadowczéj, dzisiaj odjechali. Prusy mają więc teraz bez Saksonii i Hanoweru dążyć do swego celu. P. Radowitz oświadczy jutro, że wybory na sejm mają być ukończone przed 15 stycznia. Przed kilkoma dniami rozeszła się wiadomość, że Bawarya, Wirtemberg i Hanower zawarli naprzeciw Prusom osobny między sobą związek. Wiele gazet donosiło o tém, a odjazd pełnomocników hanowerskiego i saskiego zdaje się wieść tę potwierdzać. Publiczność będzie szukała w tym względzie objaśnień w mowie p. Radowitza i znajdzie je zapewne w przemilczeniu tego przedmiotu.

Oczekiwany oddawna momoryał rządu pruskiego w sprawie duńskiéj, z odnoszącemi się dokumentami, wyszedł obecnie z druku i rozdany został członkom Izb. Zawiera 12 arkuszy druku in-folio, z tych memoryał p. Schleinitza zawiera 14 stronnic, a resztę zapełniają dokumenta w języku niemieckim, francuskim, duńskim i angielskim, tojest korespondencye ministeryum państwa, Prus, Danii i Anglii.

Frankfurt n. M. 20 paźdz. Min. Römer przepędziwszy tutaj kilka dni odjechał do Stuttgartu. Missya jego odnosiła się do tego, aby Ulm mógł być w części przez Austryaków obsadzony dla przeciwstawienia odpowiedniego punktu Prusakom zajmującym Rasztat. Wirtemberg zmniejszając armią swoję jak zazwyczaj w porze zimowéj, niemoże wystawić dostatecznéj siły, a chodzi tylko o to, aby rzecz jeszcze u wielkorządcy wyrobić. Zdaje się że Römer potrafił przekonać ministeryum.

P. Biegeleben przyjechał tu wczoraj z Monachium. Dzisiaj podają już za pewne nominacye członków komissyi centralnéj Rzeszy. Austrya wyséła: jen. maj. Hessa szefa sztabu armii włoskiej i bar. Wernera; Prusy zaś wybierają jen. Radowitza i hr. Alvensleben.

FRANCYA.

Paryż 21 paźdz. Dzienniki paryzkie zajęte są wyłącznie rezultatem rozpraw nad kwestyą rzymską. Pomimo wczorajszéj uchwały, przyjaznéj gabinetowi i świadczącéj o przewadze prawéj strony, rozdwojenie nietylko się nie zmniejsza ale z każdym dniem zdaje się coraz szersze przybierać rozmiary. Wczorajsza mowa Odillon-Barrota nie uśmierzyła gniewu prezydenta, któren dzisiaj niechciał przyjąć ministrów i na prawdę zamyśla o rozwiązaniu gabinetu. Głos prezesa rady ułożony w ten sposób, ażeby wszystkie stronnictwa zaspokoił, żadnego niezadawalnia. Przyjaciele Thiersa uważają mowę Barrota za zbyt liberalną. Prezydent widzi w niéj nasiona reakcyi. Przyznać potrzeba że większość sejmowa, w obejściu swem z najpierwszym urzędnikiem państwa, okazuje wzgardliwe lekceważenie, a przezto wystawia się na ciągłą walkę z któréj niezawsze będzie mogła wychodzić zwycięzko. Nadmieniliśmy poprzednio że Ludwik Napoleon po odczytaniu przez Thiersa raportu, napisał list do Odillon-Barrota który chciał ogłosić w *Monitorze*. Na prośby swoich doradzców wstrzymał się od tego kroku, żądał atoli, ażeby jeden członek gabinetu zobowiązał się do odczytania na mownicy tego listu. Życzenia Bonapartego zwróciły się w téj mierze do p. de Tocqueville, któren się wymówił przytaczając artykuł 67 konstytucyi, stanowiący, że wszelkie pisma prezydenta są żadne i niebyłe, dopóki niebędą kontrasygnowane przez jednego ministra. Prezydent niedość przekonany dowodami ministra spraw zagr., zwrócił się do Odillon-Barrota, wzywając go żeby odczytał list na mownicy, nie jako urzędowy dokument, lecz jako pismo wyjaśniające kwestyą. Prezes rady nawykły dogadzać wszystkim żądaniom nie mógł się wymówić Bonapartemu, zdawało się zatém, że dopełni jego życzeń i odczyta list, którego publikacya miała wedle zdania Bonapartystów pozyskać ich naczelnikowi współczucie narodu. Tym czasem Odillon-Barrot w długiéj swéj mowie nadmienił wprawdzie o liście prezydenta, lecz zatrwożony interpellacyą p. Desmousseaux de Givré, zaniechał odczytania tylekroć wspomnianego pisma. P. Bonaparte niemoże przebaczyć obydwom ministrom téj obojętności względem jego osoby, i dla tego rozdwojenie w rządzie coraz widoczniejsze.

(*Wiadomości bieżące*). Manin dyktator Rzpltéj weneckiéj przybył do Paryża w towarzystwie kilku swoich przyjaciół, ma on 45 do 50 lat, miły w obej-

ściu i poważnego oblicza. Jego towarzysze okazują mu wielką cześć i uszanowanie.

— P. Emil Leroux wyznaczony na sprawozdawcę komissyi rozbierającéj wniosek p. Créton, o zniesieniu praw skazujących na wygnanie obiedwie linie Burbonów, przygotował raport, który wkrótce Izbie przedstawi. Komissya oświadczyła się najprzód prawie jednogłośnie za przyjęciem w zasadzie wniosku i odroczeniem go, z chwilowych pobudek, na czas oznaczony, po wysłuchaniu wszakże prezesa ministrów, zmieniła swoje zdanie i oświadcza, że Izba nie może się zajmować *nateraz* wnioskiem p. Créton.

— P. de Lacour dawny pełnomocnik francuzki w Wiedniu wrocił do Paryża i ma się udać w podobnejże missyi do Turynu w zastępstwie Lucyana Murata, który niechce porzucić obowiązków reprezentanta i pułkownika gwardyi narodowéj.

— 16 października przybyła do Marsylii kompania pontonierów i baterya artyleryi należące do rzymskiéj wyprawy co zdaje się potwierdzać pogłoskę o bliskim powrocie armii francuskiéj z Rzymu.

Renty 5% które stały wczoraj na 87—75 podniosły się dzisiaj na 88—10.

WŁOCHY.

Korespondencye z Rzymu jednozgodnie donoszą o bliskim powrocie papieża, który jak słychać oczekuje tylko na przystąpienie francuskiego Zgromadzenia do *motu proprio.*

Mówią, że kardynał Bedini będzie mianowany nuncyuszem papieskim w Paryżu, co niezadowalnia ze wszystkiém francuskiéj dyplomacyi, gdyż prałat ten jako prolegat Ojca ś. w Bolonii, czynności swoje znaczył chęcią zemsty i odwetu.

Neapol. W całém królestwie Obojga Sycylii ciągłe trwają aresztowania. Policya łowi swoje ofiary we wszystkich warstwach społeczeństwa, nie oszczędzając najwyższych. Przestrach do tego doszedł stopnia, że na ulicach miasta nikt nie śmié się pokazać, sklepy powiększéj części są zamknięte. Wszyscy którzy kiedykolwiek okazali jakie współczucie dla liberalnych idei, choćby też i najumiarkowańszych, w ucieczce szukają ocalenia, wiedząc jaki ich los oczekuje. Nikt nie może odgadnąć powodu téj srogości, którą dziś król Ferdynand niespodzianie rozwija.

Mówią, że w tych dniach przybył do Neapolu nadzwyczajny kuryer rossyjski i przywiózł ultimatum które zamyka w sobie ogólne załatwienie wszystkich spraw europejskich.

Turyn 16 paźd. P. Pinelli minister sp. w. podał się do dymissyi. Król zezwala na jego wystąpienie z gabinetu, lecz mówią że pan des Ambrois niechce przyjąć ofiarowanego mu po panu Pinelli następstwa. Jeśli więc wytrwa w swoim oporze hr. Gallina, dawny minister skarbu i senator królestwa, ma objąć zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych.

ANGLIA.

Londyn 19 paźdz. Mieszkańcy Bristolu podali lordowi Palmerstonowi adres, w którym żalą się na wzrost przewagi jakiéj Rosya w sprawach europejskich nabiera, w końcu przemawiają za węgierskimi wychodźcami.

Kuryer Stanów Zjednoczonych donosi, że ministeryum kanadyjskie przeniosło stolicę rządu z Montreal do Toronto.

Papiery angielskie idą w górę. Konsolidy w gotówce stoją na 91 7/8 — 92 z terminem wypłaty 92 — 92 1/8.

TURCYA.

Konstantynopol 5 paźdz. *Journal des Débats* zamieszcza następną korespondencyą ze Stambułu: „Sułtan odbywał d. 2 b. m. wielki przegląd wojska, na którym wystąpiło 50,000 wyborowego żołnierza. Po odbytej paradzie mieli u Sułtana posłuchanie Sir Stratford-Caning i jenerał Aupick. Zatargi Dywanu z Rosyą i Austryą w jednéj stoją mierze. Rosyjski paropływ przybył wczoraj z Odessy, lecz bez depeszy, podobnież kuryer który przyjechał z Wiednia nieprzywiózł instrukcyj, na które pełnomocnicy sprzymierzonych mocarstw niecierpliwie oczekują.

Co do jenerała Bema, skoro ten dowiedział się, że Sułtan zamierza stawić opór żądaniom Rosyi i Austryi, oświadczył, że jego ojczyzna jest dla niego najpierwszém bóstwem i religią, że mając tych samych co i Turcya nieprzyjaciół, zostanie chętnie poddanym Sułtana i przyjmie wiarę Mahometa, ażeby mógł służyć pod jego sztandarem, że opuszczając Węgry miał już ten zamiar, a jeźli wcześniéj nieporzucił swéj wiary, to jedynie dla tego, iż niechciał ściągnąć na siebie zarzutu, jakoby działał pod wpływem trwogi nie zaś przekonania. Jenerał Bem oznajmił przytém, że nie nakłania nikogo do naśladowania swego przykładu. Mimo to wszakże dwóch jenerałów i około trzydziestu oficerów, nie chcąc go odstąpić, okazało razem z nim gotowość przejścia na mahometańską religią. Kossuth zagniewany z tego powodu na Bema udał się do węgierskiego obozu, donosząc swoim współtowarzyszom wygnania, że Porta nie chce ich wydać w ręce Austryi i Rosyi, że Francya i Anglia zdają się sprzyjać zamiarom Porty. Tym sposobem ukoiwszy obawę trwożliwych, zaklinał, ażeby odszczepieństwem niesplamili chorągwi Węgier chrześciańskich. Bem nazywa się teraz Murad-Basza. Władze tureckie podejmują gościnnie wszystkich wychodźców bez żadnéj różnicy. Gubernator Widdyna rozdał między potrzebniejszych ubiór i obuwie. Traktaty zawarte poprzednio przez Portę z chrześciańskiemi mocarstwy zastrzegają wyraźnie, że jeńcy i zbiegi którzy przyjmą wiarę Mahometa nie będą mogli być wydani. Bem wiedział o istnieniu podobnych traktatów i dla tego nie chciał zmienić swojéj dawnéj wiary, dopóki nienabrał przekonania, że Turcya wytrwa w swoim oporze i wychodźców wydawać nie będzie.“

Jeden paropływ angielski przybył już do Konstantynopola i czeka na rozkazy ambasadora Wielkiéj Brytanii. Prócz tego kontr-admirał Parker po uspokojeniu zamieszek w Cefalonii, płynie ku Dardanellom i okrążył już przylądek Malée. Siła jego składa się z 8 okrętów liniowych i 2ch steamerów. Francya wysłała również jeden paropływ do Stambułu z instrukcyami dla jenerała Aupick. Wice-admirał Perseval-Dêschênes stojący z eskadrą swoją przy Tulonie, otrzymał rozkaz, ażeby bezzwłocznie odpłynął na morze Śródziemne. Jego eskadra składa się z 6ciu okrętów liniowych, 2ch fregat i 1éj korwety. Te okręty zbrojne są w 600 dział i 8000 załogi. Flota austryacka miała również wyruszyć ku Dardanellom, lecz składa się tylko z brygów i fregat niezdolnych wytrzymać walki z liniowemi okrętami uzbrojonemi w baterye 36 funtowe.

Uwaga wszystkich ludzi stanu i wojowników tureckich zwrócona jest na Morze czarne albowiem stojąca w Sebastopolu flota rosyjska złożona z 26 okrętów może stanąć w 24 godzinach przy Bosforze. Dodać wszakże wypada, że eskadra rosyjska niewyćwiczona i źle uzbrojona, nie może się mierzyć z marynarką zachodnią, tak więc napad jéj musiałby się ograniczyć na zagrożeniu okolic Konstantynopola. Flota turecka stoi wzdłuż całego Bosforu i zajmuje najciaśniejsze przesmyki, ażeby tym silniejszy mogła stawić opór. W ministeryum wojny odbywała się wielka narada główniejszych przywódzców wojska, którzy uchwalili, że dla zasłonienia stolicy od lądu, należy ściągnąć armią stojącą na Wołoszczyznie pod dowództwem Omera baszy.

Wedle listów nadeszłych do Paryża z Petersburga, wysłannik turecki Fuad-Effendi przybył 5 b. m. do stolicy rosyjskiego cesarstwa, lecz dotychczas nie otrzymał jeszcze posłuchania u cesarza i miał tylko długą konferencyą z hr. Nesselrode, któremu wręczył kopią listu pisanego przez Sułtana do Cesarza Wszech Rossyj.

La Patrie z 21 paźdz. donosi, że lord Normamby miał tegoż dnia posłuchanie u prezydenta Rzeczypospolitéj, poczém gabinet dwa razy zbierał się na narady i wyprawił jednego kuryera do Wiednia, drugiego do Petersburga.

Rząd turecki nakazał spisać ludność Libanu, ażeby nałożyć nowy podatek na chrześcian zamieszkałych w téj stronie. Maronici wyprawili deputacyą do jenerała Aupick, prosząc, ażeby przysłał swojego ajenta dla ich obrony.

Zanim nadejdzie odpowiedz z Petersburga i Wiednia, Porta zajmuje się przytłumieniem rozruchów, które na kilku punktach cesarstwa wybuchły. Okręty wojenne krążą po Archipelagu i ścigają morskich rozbójników. Część wojska liniowego pośpieszyła do Tessalii, gdzie się pojawiło powstanie w Paszaliku monasterskim. Nakoniec basza Alepu pobiegł ze swém wojskiem do Orfa, gdzie ludność turecka wystąpiła zbrojno przeciw chrześcijanom.

P. Rolland wysłany jak mówią przez Lamartina, który chce osiąść na wschodzie, bawi już od kilku tygodni w Stambule i kilkakrotnie już miał posłuchanie tak u Wezyra, jako też i u ministra spraw zagr. Mówią, że Sułtan podarował Lamartinowi wielką przestrzeń gruntu, położoną w żyznéj równinie o kilka mil od Smyrny. P. Rolland wyjechał tam dzisiaj, ażeby imieniem poety objąć w posiadanie nadaną mu przez Padyszacha majętność.

Gospodarstwo wiejskie.

Ż....... 7go paźdz. 1849. — Dzisiaj ukończyłem żniwa i biorę pióro do ręki dla skréślenia dwuletniego doświadczenia, zebranego w nowym zawodzie gospodarczym i niektórych rezultatów, jakie z zaszłych zmian w stosunkach dawnych dotąd okazały się.

Niechcąc uchodzić za lepszego, a tém bardziéj za gorszego jak jestem, winienem przyznać się, przez jakie prizma zapatruję się na ten nowy stan rzeczy w kraju naszym. Jestem albowiem tego przekonania, że każdy myślący nad jakimsiś zadaniem i rozbierający dobre i złe strony takowego, zapatruje się na niego przez odrębne sobie właściwe takie prizma, które wpływa na barwę i sam kształt przedmiotów pod analizę podciągniętych. Mało kto jest tak szczęśliwie od natury obdarzony, ażeby badawcze jego oko mogło się uchronić tém samém od zaćmienia choćby letkim odcieniem, a które jednak często niedozwala odkryć czystéj, jasnéj i wszechstronnéj prawdy.

Jako kraj czysto rolniczy, zmiany zaszłe przez wywłaszczenie właścicieli ziamskich i nowy podział gruntów, wpłynąć musiały żywotnie na cały byt teraźniejszy i na najodleglejszą przyszłość jego. O zjawiskach więc jakie już dotąd pod tym względem widziałem i sam doświadczyłem, chcę w szczególności pomówić:

Wyznaję że byłem jak tylko można najsilniéj przeciwny tym zmianom jakie zaszły: Potępiałem takowe bezwarunkowo jako nie stósowne dla kraju, przeprowadzone przytém środkami niesprawiedliwemi i w najwyższym stopniu niemoralnemi, a kryjące w sobie zaród najwyższego niebezpieczeństwa dla tronu, dla bytu państwa i dla zasad na których jedynie uporządkowane społeczeństwo pomyślnie spoczywać może. Jak się szczerze i otwarcie przyznaję, że się tak a nie inaczéj zapatrywałem na tę kwestyę, jak długo ta nie stała się dokonanym czynem; jak się przyznaję, że i dziś ani co w domu, ani co za domem dotąd zaszło, nie potrafiło zachwiać mojego przekonania; tak szczerze i otwarcie daję zaręczenie, że *sine ira et studio* wedle najskrupulatniejszego przekonania i najdokładniejszéj wiedzy chcę skréślić obraz prawdy i rzeczywistości, jak się mojemu badawczemu oku przedstawia. Tak albowiem, jak niepodzielałem nigdy zdania, że można jakiejkolwiek sprawie służyć nierozmyślną bez celu junakieryą, tak równie nie należę do tych, co ostygnąwszy z takowéj, szamotaniem się w narzekaniach chcą uzyskać ulgę i ratunek. Z naturalnych przyczyn nie poprzestaję na zdaniu objawioném przez dziennikarstwo wiedeńskie, że gdy dla państwa jest *małéj wagi* czyli grunte dworskie w Galicyi będą obrabiane lub nie, tém samém ta kwestya powinna rządowi i publiczności zostać obojętną.

Nie znachodzę też w podawanych zaradźczych środkach pismami krajowemi znajomości gruntownéj istotnego i prawdziwego stanu rzeczy: Wnoszę tém samém, że jest niezbędną potrzebą, ażeby podaniami najrzetelniéj skréślonemi z różnych stron, stan kraju był sprawdzony i wyjaśniony. Cóż albowiem pomogą rady, jak gospodarstwo korzystnie urządzić, jak czeladź pogodzić, jak nadzierać jéj pracę ażeby robota odpowiadała celowi, jak orać, siać, kosić etc., jeżeli jest niepodobieństwem najemnika dostać a parobka przyjąć? Kiedy ten, co z potrzeby momentalnéj wejdzie w układ najmu albo w obowiązek służby, odebrawszy z góry zapłatę albo część zasług, jako *conditio sine qua non*, do najmu się w czasie umówionym nie stawi, a ze służby w kilka dni niknie i szuka tą industryą na nowo łatwego zarobku, lub wraca swobodnie do domu? Cóż pomogą takie rady, jeżeli mozolnie zebrani parobcy pogodziwszy się na wiosnę na cały rok służby, wyżywiwszy siebie, a najczęściéj i rodziny swoje wziętą ordynaryą, nadebrawszy znacznie zasług, rzucają służbę, gdy tylko nadejdą roboty pilniejsze? Cóż pomogą podawane najlepsze prawidła dla kraju, w którym nie ma praw, nie ma sądów, *de facto* nie ma żadnéj zwierzchności nad ludem, a te cienie takowych, które utrzymano, nie mają żadnéj władzy, żadnego w ręku przepisu, upoważniającego ich do skarcenia podobnych nadużyć? Ktoby nareszcie był wstanie wydołać chęci utrzymania jakiegoś porządku, gdy znaczenie i powaga jakie dawniéj posiadał, jako jedyną moralną dźwignię na któréj się władze miejscowe opierały, zostały zniweczone, ledwie niezdeptane, i z wszelkiego uroku w oczach ludu odarte? Idea tak zwanego równego uprawnienia, idea święta, gdy jest dobrze zrozumianą i w życie społeczne wprowadzoną; skrzywiona, spotwarzona, ujęta w wykonanie nie w duchu podniesienia pognębionego, ale dla dosiągnienia łatwiejszego ogółu pognębieniem, propagowana nieczystemi ustami między ludem; urosła w monstrualnego olbrzyma. Gwałty, napady, pokrzywdzenia wszelkiego rodzaju między mieszkańcami jednéj i téj saméj wsi, są w porządku dziennym, a i tym zaradzić ta mara pośmiertna niemoże, którą juryzdykcyą miejscową nazywano! Jakże takowa mogłaby wystąpić dla bronienia sprawiedliwości w sprawie własnéj, chociażby tylko przez analogią? Cóż począć natrafiwszy na opór, gdzież szukać pomocy, jakichże użyć środków egzekucyjnych? Nacóż się przydać mogą najzdrowsze podania o metodach, w gospodarstwie ułatwiających roboty; gdzie ani parobka, ani poganiacza do pługa, ani siewacza, ani stertnika, ani zmłocka — jedném słowem często żadnego najemnika niedostanie właściciel gospodarstwa, a nigdy takiego na którego pomoc jutrzejszą, dzisiejszego wieczora mógłby rachować? Z jakiémże zamiłowaniem można oddawać się gospodarstwu, które wyciągając ostatni grosz na nakłady, żadnéj rękojmii nienastręcza, ażeby można zasiać co się zaorało, zebrać co się urodziło, zwieść co zebrano? Jak zaopatrzyć gospodarstwo w nadzór potrzebny, jak utworzyć system prowadzenia go, gdy w momentach najgwałtowniejszéj roboty, za żadną zapłatę robotnika nie najmie, a niespodziewanie lada jarmark, lada prażnik w okolicy, napędzi zgraję, któréj ani zatrudnić ani dojrzyć przedsiębiorca niejest wstanie? Gwałtownie rozpoczęta robota może tygodnie pozostać potém nie-

ukończoną i zmarnieć, gdy najmujący się chwilowo robotnik, chwilową swoję zaspokoił potrzebę. Nie w Galicyi, ale na całéj kuli ziemskiéj nikt nierobi za najem, jeżeli niepoczuwa się do obowiązku przyjętego i nieobawia się odpowiedzialności gdy go zaniedba, albo gdy niepotrzebuje zarobku dla pokrycia potrzeb życia; jedném słowem kto niemusi albo niepotrzebuje. Kto inaczéj myśli, ten się nigdy nad tą kwestyą niezastanawiał; kto gwałtownemi środkami narzuca drugim inną w téj mierze wiarę, jest półgłówkiem albo oszustem. Można systematycznie zarobkować dla utworzenia majątkowych zbiorów, ale takie zarobkowanie oczekiwać od ludu, który sam ziemię własną posiada, jest studenterią i niezasługuje na żadną replikę. Lud wiejski poznając coraz dokładniéj smutne położenie właścicieli większych, opuszcza się coraz bardziéj w robocie wykonywanéj, podnosi zarazem cenę takowéj wiedząc, że się bez niéj obejść niemoże przedsiebiorca większego gospodarstwa. Morg zboża kosiło u mnie **3** kosarzy; opłacałem kosarza **20** krs. Za sierp z zamiarową robotą płaciłem **18** do **24** krs., tyleż wiązalnikowi. Na hurt od sierpa opłacałem **16** krs. dziennie, za które narzynał jeden robotnik **45** do **50** snopków. Do zwózki za furę płacę po **1** fl. Dziecku między **7** do **10** lat, figurującemu przy parze wołów orzących, pod tytułem poganiacza, gdyż bez tego parobek orać się wzbrania, płacę po **10** kr. Do układania zboża w sterty i siana zmuszony jestem użyć dworskiéj czeladzi, gdyż zdatni do takiéj roboty wynajmować się niechcą; a jednak przy tych cenach, przy rozszynkowaniu od sianokos do dnia dzisiejszego przeszło kilkaset garcy wódki dodatkowo, utrzymując piętnastu parobków folwarcznych i do siedemdziesięciu sztuk bydła roboczego, miawszy do połowy sierpnia blisko połowę zbiorów w półkopkach, a to jak błysły nowe szóstaczki, a młodzież wiejska znachodząc w téj nowości upodobanie cisnęła się ochoczo do roboty; gdy słoty roboty przerwały, a czas z nowością oswoił, dopiero dzisiaj na dniu **7m** października ukończyłem mozolnie zbiór z pola, a połowa zboża gnije w kopach. Nieposiałem korca jednego żyta i nie mam go korca namłóconego. Nieskończyłem też i zasiewu przenic. Pługa i brony nie najmuję mając roboczego bydła i narzędzi do gospodarstwa ilość taką, że rzadko kiedy połowę dla braku ludzi użyć mogę. Wykopane dotąd kartofle kosztują **10** do **12** krs. od korca. Zebrane tym kosztem zboże, obfite na słomę a mało wymłotne sypie **8** do **12** garcy kopa; kartofle dotknięte zarazą, jeżeli się nieuda ich prędko na wódkę wyrobić, mogą przez zimę przechowane podpaść całkowitemu zepsuciu. Latrów na zrębach prawie nigdzie niema, gdyż do rąbania takowych nikt nająć się niechce, a dawne zapasy powychodziły. Parobków na zimę do gorzelni i stajen wołowych zdaje się że z trudnością będzie można dostać, a w wielu miejscach będzie to i niepodobne. Zwykle potrzeba przednowku nastręczała zgłaszających się o zasiłek zboża lub gotowego grosza, a tych zamawiali właściciele na tygodniowe usługi do gorzelń; teraz inny łatwiejszy zarobek zaradza potrzebnym, to też nikt zamówionych parobków na zimę w téj okolicy niema.

Z tych dat łatwo już ocenić położenie gospodarzy wiejskich. Gdy dla obmyślenia środków pomocy, niemniej jednak ważnym przedmiotem powinno bydź zastanowienie się nad usposobieniem teraźniejszem ludu wiejskiego, widzę się być spowodowanym nie obwijając prawdy w bawełnę, jak to zwykle przez weszłą w modę kurtuazią się dzieje, wykryć prawdę, chociażby ta nie jednym bolesnym i szpetnym wrzodem okrytą była. Nie zna naszego ludu, kto go mieni być ciemnym i głupim. Lud osobliwie w ziemiach ruskich jest pojętny, sprytny, przenikliwy i uzdolniony. Z natury w pożyciu łagodny i skromny, dzikim i okrutnym jednak staje się w objawie namiętności swoich. Prócz własnego materyalnego interesu i uległości na rozkaz władzy, którą szanuje, a szanuje ją tak długo, jak długo uznaje ją silną, żaden inny popęd do działania go nie poruszy. Jest to właściwe odwieczne znamie tych sławiańskich plemion, które ruskiemi nazywają. Chytry, nieszczery, podejrzliwy, bez najmniejszego z natury usposobienia zajęcia się ideą najwznioślejszą, czynem najszlachetniejszym, bez długo trwającéj nienawiści za doznane urazy, bez żadnéj wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa, powoduje się chwilowym wpływem. Dziś zdemoralizowany we wszystkich pojęciach swoich, nie wzdrygnie się przed żadną zbrodnią, jeżeli ją bez wielusiłowania mógłby dokonać, a karę spodziewał się eludować. Kradzież jest czynem codziennym. Nie mówię już o kradzieży na polach, łąkach, lasach, stawach, budynkach dawnych swoich panów, bo to od dawna przywykł uważać za czyn pozwolony, a za krzywdę gdy trafi na przeszkody; ale jeden mieszkaniec okrada drugiego, gdzie mu się tylko poda sposobność, domowi między sobą kryć się muszą, jeżeli który posiada przedmiot łakomy do nabycia dla drugich. Dom własny stał się dla większéj części ludu chwilowym tylko przybytkiem; większą część życia pędzi on teraz w karczmach, na włóczędze po wszystkich w okolicy miasteczkach; nie obejdzie się żaden targ, jarmark, prażnik w miasteczkach i wsiach sąsiednich, ażeby się wsie okoliczne nie wyludniały, dostarczając wszędzie kontyngentów swoich. Pijatyka się wzmaga, jakiéj kraj jeszcze nie znał, a znią wszystko co tylko rozpustą i demoralizacyą nazwaném być zasługuje. Krwawe boje, skargi nieustanne, którym nikt zaradzić nie może, i rozprzężenie wszelkiego porządku społecznego wzmagają się od dnia do dnia. Dzisiaj już śmiało powiedzieć można, żeśmy po wsiach wrócili do stanu pierwiastkowego, w którym każdy fizyczną siłą i silną pięścią toruje sobie drogę do zamierzonego celu.

Rzetelny ten obraz stanu po większéj części powszechnego w kraju naszym szczerze i życzliwie oceniony, może potrafi wywołać zdania i rady praktyczne. Inaczéj opierając się te na idealném wymarzeniu zostaną równie utopiami.

Urzędowe.

N. 20,839. RADA MIASTA KRAKOWA. (221)

Wydział Administracyi i Skarbu.

OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż dnia 29 b. m. i r. to jest w Poniedziałek, odbywać się będzie w biórach Rady miejskiéj wydziale administracyi i skarbu, publiczna in minus licytacya przez sekretne deklaracye, które do godziny 12téj w południe przyjmowane będą na przedsiębiórstwo dostawy furażu dla koni pociągowych miejskich, tudzież słomy dla aresztantów policyjnych, na przeciąg czasu od 1go listopada 1849 r. do tegoż dnia 1850 roku potrzebnych, a mianowicie: owsa około korcy 264 mniéj więcéj, siana około cetnarów 492 mniéj więcéj, nakoniec słomy kłociatéj dla pociągów około cetnarów 333, a dla aresztantów policyjnych około cetnarów 50; razem słomy około cetnarów 383 mniéj więcéj. — Chęć przeto podjęcia się téj dostawy w ogólności, lub każdego artykułu w szczególności mający, winni są w dniu i miejscu wskazaném, złożyć deklaracye opieczętowane, wedle wzoru niżéj zamieszczonego, wraz z stósownem vadium, jako to:

na dostawę owsa vadium . . . . złp. 200.
— siana — . . . . „ 150.
— słomy — . . . . „ 100.
W ogóle złp. 450.

O innych warunkach dostawy, każdego czasu w biórach wydziału administracyi i skarbu w godzinach kancelaryjnych przekonać się można.

J. Paprocki, vice-prezes.
Brudzyński, za sekr. jen.

Wzór deklaracyi.

Po odczytaniu i zrozumieniu dobrze warunków licytacyi, reskryptem Rady miejskiéj z dnia 20go b. m. i r. do liczby 20,839 ogłoszonéj na dostawę owsa, siana i słomy kłociatéj dla pociągów miejskich, tudzież słomy dla aresztantów policyjnych na r. 1849/50 potrzebnych, podejmuje się dostawić potrebnéj ilości owsa korzec po złp..., cetnar siana po złp..., nakoniec słomy kłociatéj cetnar po złp..., (wypisać przy każdym artykule literami cenę, za jaką przedsiębiórca podejmuje się dostawy) i warunki odczytane przyjmuję (wypisać dzień, miesiąc, rok, nazwisko i miejsce zamieszkania.)

Kraków d. 20 października 1849.

N. 19,564 RADA MIASTA KRAKOWA. (216)

Wydział Administracyi i Skarbu.

OBWIESZENIE.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na skutek uchwały swéj z dnia 18go października 1849 r. N. 19,564 na dniu 5 listopada r. b. o godzinie 11téj zrana w gmachn Rady miejskiéj wydziału porządku i bezpieczeństwa publicznego, sprzedaną będzie przez publiczną głośną licytacyą stara kareta, dotąd do przewożenia chorych do szpitalów miejskich używana. Cena pierwszego wywołania złp. 144, a vadium przy licytacyi złożyć się winne, wynosi 15 złp.

Kraków dnia 18go paźdz. 1849.

J. Paprocki, vice-prezes.
Brudzyński, z. sekr. jeneralny.

N. 5,294. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (223)

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pana Antoniego Szczurowskiego, opiekuna małoletniéj Maryanny Kurkiewiczownéj o przyznanie téjże małoletniéj spadku po jéj rodzicach, Pawle i Zofii Kurkiewiczach, małżonkach z ruchomości, oraz połowy nieruchomości pod L. 254 w Gm. VIII. miasta Krakowa położonéj, składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie artykułu 12. Ustawy Hypotecznéj w roku 1844. wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; — w przeciwnym bowiem razie spadek ten Maryannie Kurkiewiczownéj przyznanym zostanie. — Kraków 22go sierpnia 1849 r.

J. Czernicki, sędzia prezydujący.
(1-3) Burzyński, z. sekr.

[220] OBWIESZCZENIE. (2-3)

Podpisany notaryusz rezolucyą c. k. trybunału miasta Krakowa i jego okręgu z dnia 12 b. m. i r. Ner 6443 do sprzedaży ruchomości po śp. Andrzeju i Agneszce Mazurkiewiczach małżonkach pozostałych, delegowany zawiadamia, iż w dniu 29go października 1849 r. i następnych, aż do ukończeuia sprzedaży o godzinie 9téj rannéj, w domu pod L. 271 w Gm. VIII. przy ulicy Starowiślnéj, rozpecznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą: sukien, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, korali i innych ruchomości, a to za gotową śrebrną monetę. — Kraków d. 24 paźdz. 1849 r.

Fr. Jakubowski, c. k. not.

Inseraty.

(216) Polska, francuska i niemiecka (1-3)

CZYTELNIA.

Od lat kilku urządzona CZYTELNIA podpisanego, zawiera najznakomitsze i najnowsze **polskie, francuskie i niemieckie** ***belletrystyczne*** dzieła, a za mierną cenę dostarcza nietylko troskliwie dobranych dzieł dla rozrywki, ale nawet potrzeby literackie zaspokoić może, a to pod następującemi

warunkami:

Życzący sobie korzystać z CZYTELNI, dostaje za zwykły abonament **dwie** książki odrazu, w jednym lub kilku językach, pojedyńczo lub razem; może je **codziennie** (wyjąwszy Niedziele i święta) od godziny 9téj do 12téj zrana, a następnie od godziny 2 do 6téj popołudniu wymieniać, i płaci za to z góry:

na 1 miesiąc . . . . 3 złp.
na 6 miesięcy . . . . 15 złp.
na rok cały . . . . 24 złp.

Wszakże ktoby rocznie 30 złp. zapłacił, oprócz użytkowania wzmiankowanéj Czytelni, dostanie nadto w ciągu roku z Księgarni podpisanego za **20 zlp.** dzieł rozmaitych, które będzie mógł sobie z rożnych gałęzi literatury wedle upodobania wybrać.

Kraków 25 paźdz. 1849. ***Juliusz Wildt.***

[193] DONIESIENIE KSIĘGARSKIE.

W Księgarni podpisanego jest do nabycia dzieło:

WYKŁAD SYSTEMATYCZNY

FILOZOFII,

obejmujący wszystkie jéj części w zarysie, — dla miłośników téj umiejętności pragnących dokładniéj się z nią obeznać, skreślił

Józef Kremer.

Tom I. — 1849. — stron. XIV. 492. — Cena 12 złp.

(3) ***Józef Czech.***

[208] Obywatel z Galicyi wschodniéj chce

KUPIĆ MAJĘTNOŚĆ

z dwóch lub trzech **wiosek** złożoną, dotąd osobne Dominium stanowiącą, w obwodzie *Tarnowskim*, *Bocheńskim*, *Jasielskim*. *Sandeckim* lub *Wadowickim* położoną, za gotową Listami Zastawnemi Galicyjskiemi zapłatę. Bliższą wiadomość udzieli ustnie Redakcya „Czasu“ w Krakowie. (2-3)

Potrzebujący **nauczycieli domowych, guwernerów, guwernantek** itd. raczą się zgłosić ustnie lub piśmiennie do podpisanego

Dr. W. Altmann

miesz. p. ulicy: **Neue Schweidnitzer-Strasse**, № 3 E.

(215) w Wrocławiu. (1-4)

[211] **DONIESIENIE.**

W przejeździe swoim przez tutejsze Miasto, podpisany ma honor polecić się wszystkim lubownikom Ogrodów i Kwiatów ze swoim nalepszym doborem **DRZEW OWOCOWYCH**, jakoto: Jabłoni, Gruszek, Wiśni i Czereśni, Śliwek Renglot, Brzoskwiń, Moreli, Winogron, Agrestów, Porzyczek i Malin; tudzież ogrodowych i miesięcznych **Róż**, wszelkiego rodzaju **Kwiatów i Roślin**, Cebul holenderskich kwiatowych i ogrodowych, za których prawdziwość ręcząc, oświadczam, iż dla uskarbienia sobie względów na przyszłość, takowe po najumiarkowańszych cenach sprzedaje.

Ogrodnik **Dirr.**

(3) Zamiesz. pod Czarnym-Orłem N. 10 przy ulicy Sgo Józefa.

[210] W dniu 23m października zginął na ulicy Grodzkiéj **SZAL czarny bareżowy** z szlakami kolorowemi; kto go odda do sklepu p. Wojczyńskiego odbierze tamże nadgrody złp. 20. (3)

(204) **Kareta** Wiedeńska, bardzo mało używana, kosztująca 750 rubl. sr. jest do sprzedania z wolnéj ręki za połowę ceny, przy ulicy Floryańskiéj pod Nrm 512. (3)

Dworek z zabudowaniem i ogrodem, obejmującym obszerności morgów gruntu trzy, w przedmieściu Kleparz położony, do sprzedania; życzący sobie powziąść wiadomość, zgłosi się pod Ner 230 w Gm. II. przy ulicy Grodzkiéj. — Uprasza się, aby użycie faktorów, miejsca niemiało.

[222] — (1-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 26 Paźd. Banknoty 101. Pruski kurant 5 — Imperyały ros. 35 20. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100 1/3.

Kurs wiedeński z dnia 24 Październ. Metaliki 95. — Nowa pożyczka 83 3/4. — Akcye Banku wiedeńsk. 1203. Akcye Kolei żel. 109 1/4. Dukaty austr. 11 3/4. Srebro 7%.

Kurs wrocławski z d. 24 Paźd. Banknoty austr. 95 11/12. — Polskie papiery 95 3/4 — Listy zastawne Król. Pols. 94 3/4. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 6 1/2.

Kurs lwowski z dnia 22 paźdz. Dukat holenderski Złr. 4 59. Dukat austryacki 5 4. — Półimperyały ros. 8 39 kr. — Polski kurant 1 14. — Rubel sr. ros. 1 40. — Galicyjskie Listy zastawne 100 30.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
25	2	27'' 8'''. 56.	† 11. 3.	3'''. 27.	zpł. za. słaby	pogoda			
„	10	„ 8. 40.	† 5. 3.	3. 02.	zachod. słaby	„		† 2°. 9.	† 11°. 5.
26	6	„ 7. 33.	† 2. 8.	2. 32.	„	mgła	mgła.		

W DRUKARNI CZASU.